



Jędrzej **Czerep**, Marcin **Przychodniak**, Oskar **Pietrewicz**, Michał **Wojnarowicz**

USA wracają do Sahelu

Ożywiły się kontakty między wojskowymi władzami Mali, Nigru i Burkina Faso a przedstawicielami USA. Rozmowy dotyczą m.in. perspektyw **powrotu sił USA do regionu jako wsparcia działań przeciwko ekstremistom** z grup powiązanych z Al-Kaidą i Państwem Islamskim.

Po przejęciu władzy w Mali, Burkina Faso i Nigrze junty wojskowe wyprosiły obecne w regionie wojska francuskie, amerykańskie i ONZ, a na ich miejsce zaprosiły rosyjską Grupę Wagnera (Mali – 2021), a później Korpus Afrykański (Niger i Burkina Faso – 2024, Mali – 2025). W założeniu miało to zwiększyć skuteczność w walce z terrorystami. Tak się jednak nie stało.

Ekstremiści rozszerzają wpływy i obszary działania, co powoduje rosnącą frustrację w siłach zbrojnych trzech państw, które zbyt mocno oparty się na Rosji, a ich rządy popycha do poszukiwania nowych rozwiązań. Z kolei **USA zainteresowane są powrotem do Sahelu, aby nie zostawiać dżihadystom przestrzeni do ekspansji, a także poszukiwać dostępu do cennych surowców**, w tym litu, np. dzięki formule „bezpieczeństwo za minerały”, zastosowanej już w odniesieniu do Demokratycznej Republiki Konga (DRK).

Współpraca została już de facto przywrócona z władzami Mali, którym USA przekazują dane wywiadowcze. Prawdopodobne jest uruchomienie w bliskiej przyszłości amerykańskich programów szkoleniowych dla sił malijskich, a być może też nigerskich. Możliwe, że będą one prowadzone za pośrednictwem państw trzecich lub podmiotów prywatnych.



Australia i Papua-Nowa Gwinea podpisują traktat obronny

Umowa zobowiązuje oba państwa do wzajemnej obrony, a więc i **koordynacji działań ich sił zbrojnych w Indo-Pacyfiku**. Wysłała też sygnał polityczny w stronę Chin, których aktywność w regionie oba państwa identyfikują jako źródło zagrożeń.

Podpisany 6 października dokument jest drugim tego typu zawartym przez Australię, po sojusznicznym porozumieniu z USA i Nową Zelandią z 1951 r., oraz pierwszym traktatem obronnym podpisanym przez Papuę-Nową Gwineę. Oczekuje jeszcze ratyfikacji przez parlamenty obu krajów. Traktat nakłada na oba państwa obowiązek wzajemnej obrony w sytuacji agresji, ale także zakazuje wchodzenia w formalne układy z innym państwem, które podważyłyby możliwość praktycznego zastosowania traktatu.

Choć politycy Australii i Papui-Nowej Gwinei temu zaprzeczają, **głównym adresatem porozumienia są Chiny**, których agresywne działania wokół Australii, eskalacja wobec Tajwanu i na Morzu Południowochińskim skłaniają oba kraje do wzmocnienia współpracy obronnej. W przypadku Papui-Nowej Gwinei, przy jej znikomym potencjale wojskowym, ma to przede wszystkim charakter polityczny, stanowi bowiem sygnał, że priorytetem tego państwa, pomimo zaawansowanej współpracy gospodarczej z Chinami, jest strategiczna kooperacja z Australią. Po zawarciu traktatu ambasada ChRL w Papui-Nowej Gwinei wyraziła w oświadczeniu nadzieję, że „traktat nie będzie skierowany przeciwko innemu państwu i nie będzie zabraniał sygnatariuszom współpracy z innym podmiotami”.

Partia Pracy Korei świętuje 80. rocznicę powstania

9 i 10 października w Pjongjangu odbyła się seria wydarzeń z okazji obchodów 80. rocznicy powstania Partii Pracy Korei. Służyły one **podkreśleniu trwałości totalitarnego systemu politycznego Korei Płn., rozwoju jej arsenału nuklearno-rakietowego oraz zacieśnieniu więzi z sojusznikami i partnerami**.

Obchody objęły m.in. pierwsze od pięciu lat pokazy artystyczno-propagandowe (tzw. mass games) i defiladę wojskową. W serii wystąpień przywódca KRLD Kim Dzong Un zwrócił uwagę na osiągnięcia rządów monopartyjnych i wyjątkowość północnokoreańskiego modelu, potwierdzając ugruntowanie totalitarnego systemu politycznego za swoich rządów. Uzasadniał też priorytet rozwoju broni jądrowej w reakcji na niestabnące zagrożenia ze strony „amerykańskich imperialistów”, wzmacniając dotychczasowy przekaz o odrzuceniu żądań denuklearyzacji.

Aby umocnić swój status państwa nieizolowanego na arenie międzynarodowej, **Korea Płn. zaprosiła do udziału w obchodach kilkuset zagranicznych gości**. Obecni byli m.in. premier Chin Li Qiang, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wietnamu To Lam, wiceprzewodniczący rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Dmitrij Miedwiediew i delegacje polityczne niższego szczebla m.in. z Iranu, Nikaragui i Meksyku. Skład uczestników pokazał, że poza umacnianiem sojuszy z Chinami i Rosją Korea Płn. zamierza rozwijać kontakty polityczne zwłaszcza z państwami tzw. Globalnego Południa.

Wybory parlamentarne w Syrii

Przeprowadzone 5 października głosowanie wyłoniło część składu nowego Zgromadzenia Ludowego. **Wybory pozwolą usprawnić dalszy przebieg syryjskiej transformacji, ale uwypukliły też ograniczenia władz w obliczu podziałów wewnętrznych.**

Wybory miały charakter pośredni, z uwagi na uwarunkowania demograficzne i brak cenzusu ludności. Lokalne komitety miały obsadzić 140 miejsc z 210 w Zgromadzeniu, pozostałe miejsca zostaną bezpośrednio obsadzone przez prezydenta Ahmada asz-Szarę. Udało się wybrać 119 parlamentarzystów, w większości niepowiązanych z Hajat Tahrir asz-Szam. Nominalnie wszyscy kandydaci startowali jako niezależni, biernych praw wyborczych pozbawiono m.in. dawnych przedstawicieli reżimu Asada. Głosowanie odroczone zostało w prowincjach północno-wschodnich i Suwajdzie – zamieszkałych odpowiednio przez ludność kurdyjską i druzyjską – z uwagi na niestabilną sytuację bezpieczeństwa.

Celem nowego parlamentu będzie wdrożenie kluczowych reform wewnętrznych, w tym udział w opracowaniu konstytucji. Jednak wyłączenia i selektywność samego procesu osłabiają legitymizację Zgromadzenia. Ośrodek prezydencki był oskarżany o celową marginalizację środowisk opozycyjnych i chęć monopolizacji władzy. Aby ograniczyć tę krytykę, Asz-Szara może zdecydować się przy wyznaczeniu pozostałego składu parlamentu na wybór większej liczby kobiet oraz przedstawicieli mniejszości.

[O transformacji Syrii pisali w raporcie Sara Nowacka, Aleksandra Spancerska i Michał Wojnarowicz](#)

